

10

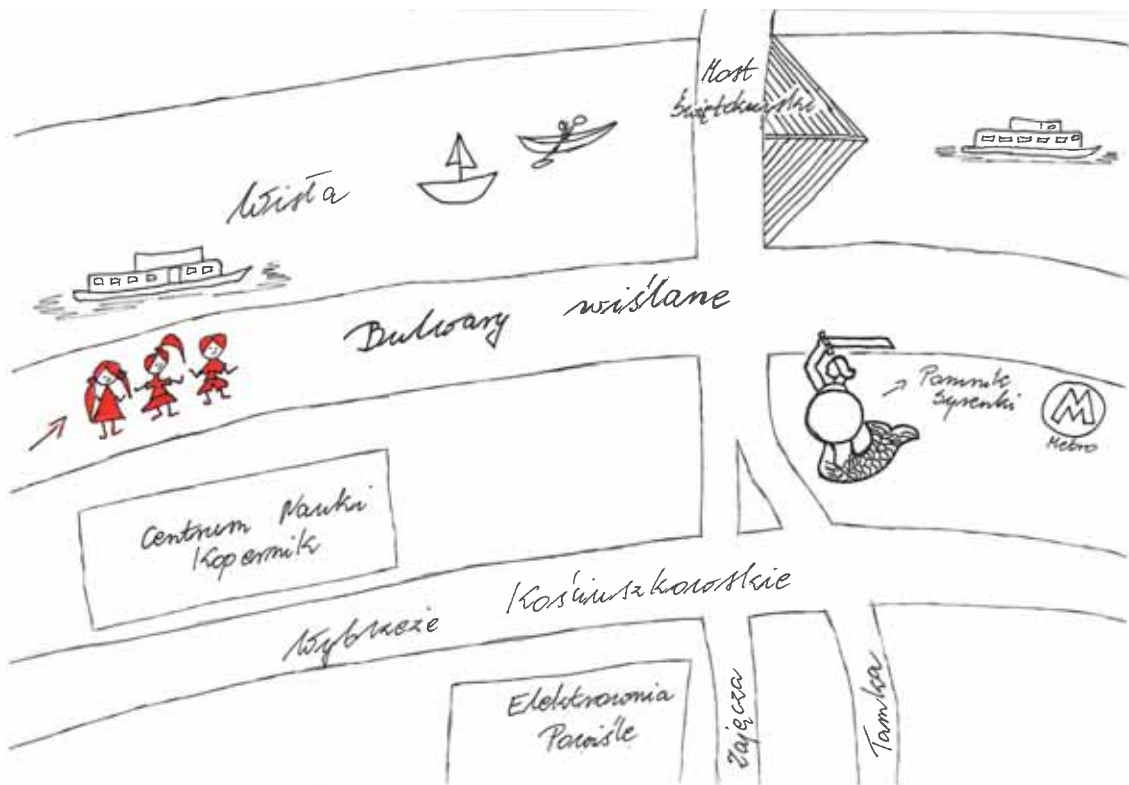
Bulwary wiślane – życie miasta nad rzeką

Jeśli nie wiecie, dokąd wybrać się z dziećmi na spacer albo gdzie spotkać się ze znajomymi, wpadnijcie nad Wisłę. Jest coś niesamowitego w patrzeniu na jej nurt i świadomości, że rzeka nigdy nie wygląda tak samo.

Nad Wisłą w Warszawie jest o tyle wyjątkowo i nieporównywalnie z innymi stolicami europejskimi, że brzeg rzeki w centrum miasta ma wiele obliczy. Mamy bulwary wiślane, elegancki deptak pełen kawiarenek i atrakcji niczym kawałek miasta nad wodą, i dziką, zieloną praską stroną rzeki.



Bulwary Wiślane – kawiarniane życie



Wystarczy przejechać przez most Świętokrzyski na drugi brzeg Wisły, by znaleźć się w zupełnie innej rzeczywistości. Rzadko spotykane połączenie w centrum metropolii.

Odkąd mieszkam w Warszawie, zawsze przychodziliśmy z mężem nad Wisłę. Jeszcze kilkanaście lat temu stały tutaj tylko budki grillowo-piwnie. Ale pamiętam też kolorową barękę, której teraz niestety już nie ma. Zanim urodziły się dzieci, często przesiadywaliśmy do późna nad Wisłą ze znajomymi. Przed remontem bulwarów oprócz asfaltu, kilku barek zacumowanych przy brzegu i sezonowych kawiarenek nie było tu zupełnie nic.



Bulwary Wiślane, widok z mostu Świętokrzyskiego

Rzeka była odrębnym bytem, nie istniało naturalne połączenie z resztą miasta, już samo przejście podziemne należało do mało przyjaznych. Dep-tak nad Wisłą kojarzył się z miejscem zaniedbanym, dzikim oraz z porzuconymi gdzieniegdzie butelkami po piwie. Mimo wszystko miał swój urok, ponieważ nad rzeką zawsze jest specyficzny klimat.

Charakter okolicy zmienił się po wybudowaniu w 2010 roku Centrum Nauki Kopernik przy Wybrzeżu Kościuszkowskim. Instytucja, której misją jest inspirowanie do doświadczania, rozumienia świata i odpowiedzialnego działania, jest wprost stworzona dla dużych i małych miłośników nauki, którzy w nieskrępowany sposób mogą tam badać i eksperymentować. Centrum Nauki Kopernik przyciąga zwiedzających z całej Polski i nie tylko. Szacuje się, że instytucję odwiedza rocznie ponad milion gości. Na dachu znajduje się taras, z którego można podziwiać bulwary w całej okazałości.

Nowe bulwary wiślane sprawiły, że życie stolicy przeniosło się nad rzekę. Pomogło w tym wybudowanie drugiej linii metra, której stacja Centrum Nauki Kopernik leży wprost nad Wisłą. Po powstaniu nowych bulwarów letnie życie Warszawy toczy się właśnie tutaj. Wisła, która kiedyś kojarzyła się z towarzystwem piwnym, teraz jest modnym miejscem, w którym każdy chce być.

Od mostu Gdańskiego do Centrum Nauki Kopernik

Wyremontowane bulwary łączą miasto z rzeką. Możemy bowiem przejść eleganckim Krakowskim Przedmieściem do placu Zamkowego, stamtąd zejść podziemiem w okolicy Zamku Królewskiego bądź przez zamkowe ogrody i nadal spacerować w niezakłócony sposób, tym razem nad wodą. Podobnie po pobycie w Centrum Nauki Kopernik czy Muzeum Sztuki Nowoczesnej możemy zejść po schodach na plac położony tuż nad Wisłą.

Nowe bulwary to przede wszystkim długi, elegancki i szeroki deptak, po którym nawet w tłumie nasza pięcioosobowa rodzina mogłaby bez problemu spacerować, trzymając się za ręce. Poza tym dziś wszędzie są podjazdy dla wózków. Nareszcie nie trzeba dźwigać wózka po stromych schodach.

Wzdłuż deptaka stoją nowoczesne pawilony, które same w sobie też są ciekawe architektonicznie. Mieszczą się w nich różne punkty gastronomiczne i strefy relaksu. Przy brzegu zacumowane są barki i pływające pawilony, na których także można wypoczywać. Niektóre z restauracji mają dachy, inne nie, jedne są położone na betonowym podłożu, inne na piasku, co do złudzenia przypomina relaks nad morzem, zwłaszcza że stoją tam niekiedy wiklinowe kosze plażowe, w których można schronić się przed wiatrem.



Kawałek plaży przy nadwiślańskim deptaku

Na odcinku pomiędzy mostami Śląsko-Dąbrowskim a Świętokrzyskim znajduje się mnóstwo atrakcji dla dzieci i młodzieży. Dla najmłodszych to raj, ponieważ niemal co chwilę można znaleźć piaszczystą przestrzeń. Oprócz tego są trampoliny wbudowane w podłoże, a także fontanny, które dają ochłodę w upalne dni. Ciekawą atrakcją jest drewniany miniplac zabaw, a konkretnie drewniane pnie rozłożone nieregularnie, po których dzieci mogą skakać, a także przechodzić jak przez tunel.

Na całym odcinku bulwarów, równoległe do deptaka, przebiega trasa rowerowa. Jest ona oddzielona od głównej promenady drzewami albo pawilonami. Nie ma zatem obawy, że dziecko nieopatrnie wbiegnie pod koła.



**Bulwary Wiślane pełne atrakcji oraz pięknych widoków
(w oddali widoczny Stadion Narodowy)**

Oczywiście czas nad Wisłą to także różnego rodzaju wycieczki po rzece. Są tutaj promy, tramwaj wodny i statek, którym można popłynąć do Serocka. Szczegółowy rozkład rejsów można znaleźć na stronie internetowej Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie.

Z bulwarów rozciąga się widok na drugą stronę Wisły, która jest dzika i zielona, dlatego czujemy się trochę, jakbyśmy byli na obrzeżach Warszawy, a nie w jej centrum.

Okolice pomnika Syreny

W marcu 2019 roku otwarto najnowszy odcinek bulwarów, rozciągający się w okolicy mostu Świętokrzyskiego i pomnika Syreny. Bardzo łatwo tam trafić, ponieważ gdy wysiadamy ze stacji metra Centrum Nauki Kopernik, w zasadzie wchodzimy wprost na Syrenę. Monumentalny pomnik autorstwa Ludwika Nitschowej powstał z inicjatywy prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. Stanął nad Wisłą w 1939 roku, na kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej, i był ostatnim pomnikiem postawionym w stolicy przed okupacją. Warto wspomnieć, że jego autorce pozowała w latach 1936–1937 Krystyna Kraheńska, jednak twarz Syreny nie jest wiernym odzwierciedleniem jej oblicza. Syrena jest jednym z nielicznych warszawskich pomników, które nie ucierpiały w czasie wojny. Jej pomniejszona kopia znajduje się w Muzeum Powstania Warszawskiego w części poświęconej pamięci Krystyny Kraheńskiej, która zginęła w powstaniu 2 sierpnia 1944 roku. Po wyremontowaniu bulwarów pomnik Syreny prezentuje się wyjątkowo okazale i jest często odwiedzany. Warto przybyć tu również wieczorem, kiedy jest pięknie podświetlony.

Każdy odcinek bulwarów ma swój charakterystyczny element. W jednej części mamy plażę z piaskiem, gdzie indziej trampoliny czy fontanny.